

Edmund Kowalski

Funkcjonowanie subiektywnej normy moralności

Collectanea Theologica 60/2, 35-43

1990

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

o. EDMUND KOWALSKI CScR, WARSZAWA

FUNKCJONOWANIE SUBIEKTYWNEJ NORMY MORALNOSCI

Każdy dzień, każda sytuacja, w której znalazł się człowiek, stwarza konieczność moralnego wyboru.¹ Prawdziwa walka o wewnętrzną wolność, o duchowe wartości toczy się w momentach wyjątkowych uwarunkowanych wojną, powstaniem, kataklizmem czy nadzwyczajną sytuacją życiową. Człowiek musi „sam” kierując się „własnym przekonaniem”, „własnym” kryterium dobra i zła, w oparciu o własny sąd sumienia dokonać wyboru: walka o wolność czy współpraca z okupantem, uczciwa praca czy zwykłe oszustwo i kanciarstwo, moja rodzina czy moja „przyjaciółka”.

Czy istnieje kryterium wartościowania moralnego? Czy jest ono zależne tylko od zmiennych sytuacji, od podmiotu? Czy istnieją obiektywne i absolutne normy moralności?

Różne światopoglądy i systemy filozoficzno-etyczne w sposób odmienny i zróżnicowany odpowiadają na wyżej wskazane pytania—zagadnienia. Poszczególne rozwiązania są uzależnione od przyjętej wizji rzeczywistości, człowieka, hierarchii wartości czy od własnych kryteriów ocen moralnych. Niniejsze opracowanie pragnie uzyskać i podać zadowalające odpowiedzi na gruncie etyki chrześcijańskiej. Problematyka sumienia nie jest zawieszona w jakiejś filozoficznej próżni. Posiada ona swoje należne i szczególne miejsce w etyce chrześcijańskiej opierając się na niezmiennych podstawach aksjologiczno-normatywnych. W tym celu zostanie pokrótce omówione zagadnienie genezy, struktury i funkcjonowania sumienia w oparciu o ogólnoetyczne założenia moralności chrześcijańskiej.

1. Doświadczenie sądu sumienia

Słyszymy nieraz, jak pewni politycy, dziennikarze, sędziowie międzynarodowych trybunałów odwołują się do „sumienia ludzkości, narodu, pewnej społeczności”.

¹ Artykuł powstał w oparciu o rozdział pierwszy pracy magisterskiej autora pt. *Konflikt sumienia w dramacie Romana Brandstaettera „Ludzie z martwej winnicy”* pisanej pod kierownictwem ks. prof. T. Slipki SJ na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej Akademii Teologii Katolickiej.

² Później zobaczymy, że z tym „własnym” wiąże się cały system przyjętych i przejętych wartości, norm, dlatego nie można mówić w ścisłym znaczeniu o tylko „własnym” — stąd cudzoścłów.

W niektórych kręgach socjologicznych mówi się lub pisze o „sumieniu lekarza, żołnierza, pisarza... itp.”

Często chcąc scharakteryzować osobę postępującą w życiu w „sposób bezwzględny”, „bezpardonowy” określamy ją mianem „człowieka bez sumienia”.

Ktoś inny tłumacząc motywy takiego, a nie innego postępowania stwierdza, że „postąpił tak, jak nakazywało mu sumienie”, „postąpiłem według własnego sumienia”.

W naszych analizach filozoficzno-etycznych dotyczących „sumienia” ograniczymy się jedynie do ostatniego przykładu pojęcia „sumienia”, czyli do dziedziny orzekań, ocen danego podmiotu o własnym postępowaniu³. Orzekanie podmiotu o własnym akcie jawi się nam jako struktura złożona z wielu przenikających się i oddziałujących na siebie warstw. Biorąc pod uwagę sam akt sumienia zauważamy, że zawiera on w sobie coś znacznie więcej, aniżeli samo tylko „orzekanie”, „ocenie”, czyli czysto intelektualne stwierdzenie moralnej kwalifikacji własnego działania. Wyrażając swoje wewnętrzne przeżycie na zewnątrz w postaci stwierdzeń: „moje sumienie nie daje mi spokoju”, „gryzie mnie sumienie” czy „mam niespokojne sumienie”, dajemy tym samym wyraz przeświadczeniu, że doświadczamy pewnych „emocji”, po prostu angażujemy się „uczuciowo”.

Ponadto jesteśmy świadomi, że sumienie dotyka nas niejako osobiście, to znaczy, że każdy z nas, osądzając własne działanie jako dobre lub złe, tym samym osądza także samego siebie. Człowiek, czyniąc dobrze lub źle, sam staje się dobrym lub złym człowiekiem, sam odpowiada przed własnym sumieniem. Sąd sumienia bowiem jawi mu się jako pewna apodyktyczna i imperatywna norma.

W sumieniu — jak z tego widać — objawia się cała bogata i złożona rzeczywistość podmiotowości człowieka, jego dynamiczna struktura. Sumienie to funkcja całej indywidualności człowieka, jego intelektu, woli, bogatej sfery emocjonalnej, tego wszystkiego, co składa się na jego egzystującą bytowość.

2. Sumienie jako sąd rozumu praktycznego

Wyżej wskazana wewnętrzna wielowarstwowość sumienia (czyli intelektualna ocena, uczuciowe doznania) oraz jego osobowy imperatywny charakter stawiają przed nami nowy problem do rozwiązania: który z występujących w tej budowie czynników należy uznać za podstawowe i istotne tworzywo tej bogatej rzeczywistości? Istnieją różne możliwości podejścia do postawionego problemu.

³ Poza ich zakresem znajdują się także wszelkie anomalie psychopatologiczne.

Psychoanaliza ujawniła nie znane dotąd sfery bytu podmiotowego (jak podświadomość) i różnorodność powiązań jednostki ze środowiskiem, które warunkują działanie ludzkie. W ujęciu freudowskim sumienie traktuje się jako wyraz konfrontacji siebie z wymaganiami „superego”⁴. Zasady postępowania moralnego są rezultatem „uwewnętrzniania” przez człowieka nacisków z zewnątrz. Taki proces w wychowaniu faktycznie zachodzi, zwłaszcza w stadiach początkowych rozwoju człowieka⁵, ale moralność heteronomiczna (rozumiana tutaj jako narzucanie lub nauczanie norm przez autorytety zewnętrzne bez wewnętrznej motywacji) powinna być jedynie fazą przejściową do moralności refleksyjnej, autonomicznej. Według Freuda „superego” (sumienie) nie mieści się w centrum ludzkiej osoby. „Jest ono jedynie strukturą psychiczną bardziej związaną z popędem, instynktem, ludzkim wycuciem, które powstaje z lęklivego dostosowania się społecznego, z tresury aniżeli z intuicji wartości i wycucia pojęcia wartości”⁶. Świadomość moralna w ujęciu freudowskim jest tłumaczona na podstawie antynomii pomiędzy popędem seksualnym a „ego”, między „libido” a „popędem do śmierci”. Nie jest to jednak niszczący wszystko wokół antagonizm, lecz dialektyka rozwoju. Psychologizm mija się z istotą człowieczeństwa. „Superego (sumienie) we freudowskiej psychoanalizie nie posiada żadnego systemu wartości, w świetle którego mogłoby odróżnić dobro od zła”⁷.

Według E. Durkheima sumienie jest głosem społeczeństwa odzywającym się w człowieku. Interpretacja socjologiczna sądu sumienia akty moralne sprowadza do dziedziny faktów społecznych traktowanych niezależnie od indywidualnej świadomości ludzi. Faktycznie tym bezpośrednim przekazicielem norm, obowiązków akceptowanych później przez sumienie jest środowisko, tradycja kulturowa, grupa społeczna, w której żyje człowiek, jednak w procesie dojrzwania osoba ludzka „wyzwała się” z dominującego wpływu otoczenia. Człowiek sam musi „zrozumieć” rzeczywistość moralną i sam musi podjąć decyzję (sąd sumienia). Wpływ otoczenia nadal ma miejsce — nawet u ludzi o wysokim stopniu samodzielności moralnej — niemniej nie posiada on charakteru determinizmów, jak tego chciał E. Durkheim. Z przejmowanych treści moralnych nie wszystkie są akceptowane i realizowane przez jednostkę. Człowiek zachowuje wolność decyzji.

⁴ St. Witek, *Problem sumienia. Opisanie współczesne w konfrontacji z Vaticanum II*, Ateneum Kapłańskie 81 (1973) 242—243.

⁵ A. Just, *Formowanie się sumienia. Szkic psychologiczno-pedagogiczny*, w: *W kierunku człowieka*, pod red. bpa B. Bejzego, Warszawa 1971, 277—278; E. Sujak, *Stawanie się i dojrzwianie sumienia*, *Żnak* 24 (1972) 691 n.

⁶ J. Nowak, *Hierarchia wartości a sumienie w aspekcie psychologii głębi*, *Rocz. Filoz. KUL* 30 (1982) z. 4, 106.

⁷ *Tamże*, 108.

Przedstawiciele filozofii fenomenologicznej (F. Brentano, N. v. Hartmann, D. v. Hildebrand, M. Scheler), jak również niektórzy autorzy chrześcijańscy (F. Kluge, T. Müncher, B. Häring) akcentują rolę sfery emocjonalnej w sumieniu. Fenomenologia wprost ujmuje sumienie jako strukturę emocjonalną (odczucie wartości, powinności, przeżycie wartości, wolności). „Źródło ich błędu tkwi w tym, że stany świadomościowe utożsamiają z konstytutywnymi elementami ontyczno-dynamicznej budowy sumienia”⁸. Akty sumienia jako przejawy osoby ludzkiej należą do kategorii świadomych działań tejże osoby. Poszczególne afekty, odczucia, subiektywne wzruszenia funkcjonują z racjonalnymi pierwiastkami poznawczymi i wolitywnymi, ale nie odgrywają one istotnej roli w procesie formowania sądu sumienia.

Z konkluzji antropologicznych filozofii tomistycznej wynika, że człowiek jest istotą rozumną i dlatego dominującą rolę odgrywiają akty intelektualno-wolitywne. Stąd sumienie to sąd racjonalny (ocena i nakaz rozumu), a także wolitywne pragnienie i dążenie.

Sprowadzanie aktów sumienia na grunt sądów rozumu praktycznego nie oznacza końca naszej refleksji filozoficzno-etycznej. Musimy dowiedzieć się, jak przedstawia się i przebiega proces formowania tychże sądów, które orzekają o dobru i złu własnego, konkretnego postępowania moralnego.

3. Natura subiektywnej normy moralności

Sumienie — jak stwierdziliśmy poprzednio — dokonuje osądu konkretnego działania podmiotu w kategoriach dobra i zła. Nasuwa się tu jednak problem moralnego statusu sumienia: czy ma ono charakter autonomiczny (konkretny akt decyzji jest niezależny od norm obiektywnych, autorytetów), czy też heteronomiczny (wykazuje ścisłą zależność od ogólnych ocen i norm moralnych).

Według współczesnych kierunków egzystencjalnych nie istnieją obiektywne wartości i normy moralne. W konkretnej sytuacji „sumienie” jest zdane tylko na siebie. Ono samo musi rozstrzygnąć w danej chwili, co jest dobre, a co złe, co nakazane lub zakazane (tzw. etyka sytuacyjna). Doświadczenie moralne (potoczne i naukowe) koryguje w sposób zdecydowany to jednostronne rozwiązanie. Wynika z niego, że każdy człowiek posiada w swej świadomości określony zespół ogólnych intuicji moralnych w postaci ocen i norm „zaczepniętych z moralności” funkcjonującej w danej grupie społecznej, w której żyje. W momencie decyzji spełnienia aktu dokonuje się odniesienie i urzeczywistnienie „zastanej” normy ogólnej. Ale ta zastana ogólna norma funkcjonująca w danej grupie społecznej może okazać się w pewnych sytuacjach niewystarczają-

⁸ T. Ślipko, *Zarys etyki ogólnej*, Kraków 1984, wyd. II, 342.

jąca, posiadająca braki, a w skrajnych wypadkach, np. w różnych grupach nieformalnych, subkulturach młodzieżowych, może być po prostu błędna. To rodzi kolejne pytanie, czy społeczna świadomość moralna jest ostatnią instancją stanowiącą kryterium dobra i zła? Otóż tak nie jest. Na gruncie etyki chrześcijańskiej sumienie posiada obiektywną i niezmienną podstawę normatywną — wyższą od społecznej świadomości — w postaci absolutnych zasad moralnych. Centralnym zagadnieniem deontologii etycznej w ujęciu tomistycznym jest teza o istnieniu powszechnego i niezmiennego prawa naturalnego. Pełną normatywną rzeczywistość prawa naturalnego tworzą dwa zasadnicze elementy: świat wartości moralnych określający wewnętrzne dobro i zło działania ludzkiego oraz odnoszące się do nich imperatywy⁹. W skład prawa naturalnego wchodzi nie tylko najogólniejsze naczelne imperatywy, takie jak np. „czyń dobro, unikaj zła”, ale również normy kategorialne, dekalogowe¹⁰. Są one zakorzenione w ludzkiej naturze i dlatego człowiek jest zdolny je poznać za pomocą przyrodzonych zdolności. Przez prawo naturalne będziemy tutaj rozumieć ogół norm obiektywnych, powszechnych i niezmiennych, wynikających z natury człowieka, poznawanych przez niego dzięki naturalnym zdolnościom rozumowym i uzdalniających go do działania moralnie dobrego, a unikania moralnie złego¹¹.

Ogólny charakter norm prawa naturalnego stwarza kolejny problem polegający na wyjaśnieniu: w jaki sposób te ogólnikowo sformułowane normy (naczelne imperatywy, normy kategorialne) są w stanie normować konkretne postępowanie ludzkie w tak zmiennych i różnorodnych okolicznościach życiowych? Przecież normy obiektywne podają jedynie zasady powszechne, bardzo ogólnie wskazujące kierunek działania, w którym należy następnie szukać i odnajdywać bliższe określenie dobra moralnego. Działanie moralne człowieka nie obraca się wyłącznie w kręgu zasad ogólnych, powszechnych. Wyraża się ono i realizuje w konkretnych, złożonych, zmiennych i niepowtarzalnych czynach. Z racji zależności wartości moralnej czynów od zmieniających się okoliczności wewnętrznych i zewnętrznych należy każdy akt oceniać według tylko jemu właściwej miary, bardziej bliskiej i bezpośredniej niż normy obiektywne¹². Dobrem dla człowieka jest to, co odpowiada jego rozumnej naturze. Tym, co określa dobro lub zło dla poszczególnego czło-

⁹ *Tamże*, 253—280.

¹⁰ Cz. Strzeszewski, *Prawo naturalne jako podstawa etyki społecznej*, Roczn. Filoz. KUL 19 (1971) z. 109; T. Ślipko, *dz. cyt.*, 254; tenże w ankiecie red.: *Problem prawa naturalnego — problemem otwartym*, Chrześcijańin w świecie 17 (1985) z. 5, 61.

¹¹ Por. *Mały słownik terminów i pojęć filozoficznych*, Warszawa 1983, 294; T. Ślipko, *dz. cyt.*, 254.

¹² Por. Cz. Martyniak, *Obiektywna podstawa prawa według św. Tomasza z Akwinu*, Lublin 1949, 119.

wieka, jest sąd jego rozumu praktycznego. Stanowi on dla niego normę subiektywną. Taką normą tkwiącą w każdym rozumnym podmiocie działającym, zdolną oddziaływać na jego władzę pożądczą; jest sumienie¹³. Sumienie — jako sąd rozumu — podaje człowiekowi konkretne wymagania i oceny. W sposób jasny i wyraźny sąd ten określa wartość moralną jego czynów. Poprzez sąd sumienia obiektywne wymagania norm moralności zyskują właściwą sobie moc oddziaływania na wolę podmiotu. Ta szczegółowa, bezpośrednia norma staje się miarą, kryterium, w porównaniu z którym czyn okazuje się odpowiedni lub nie, a przez to dobry lub zły moralnie.

W sądzie sumienia dochodzi do uchwycenia zarówno jego konkretnych wymagań, jak ogólnych norm i ocen. To odniesienie i porównanie konkretnego aktu z ogólną normą postępowania przybiera postać wnioskovania, którego rezultatem jest dojście rozumu do poznania moralnej wartości danego czynu i wyrażenie tego w sądzie będącym wynikiem tej racjonalnej operacji¹⁴.

Schemat rozumowania zmierzający do sformułowania jednostkowego, osobowego sądu sumienia wskazuje na istnienie organicznego związku pomiędzy porządkiem obiektywnym i subiektywnym w normowaniu konkretnego działania moralnego¹⁵. Rozum działającego podmiotu w oparciu o dane porządku obiektywnego formułuje i wygłasza swój sąd subiektywny (sumienie). Postępując za nakazem sumienia sprawiamy, że to obiektywne prawo staje się naszym, własnym, jednostkowym prawem, a nie heteronomicznie narzuconym imperatywem. Zadaniem więc sumienia jest odczytać właściwie treść moralnych nakazów, następnie zastosować je w działaniu z całą moralną poprawnością, na jaką je stać¹⁶.

Konkludując nasze dotychczasowe wywody, należy stwierdzić, że przez sumienie moralne będziemy rozumieć akt racjonalnego osądu działającego podmiotu jego własnego, konkretnego działania w kategoriach dobra lub zła moralnego w oparciu o ogólne oceny i normy moralne¹⁷. Z chwilą jego zaistnienia staje się ono bezpośrednią i ostateczną normą działającego podmiotu.

¹³ Fr. Greniuk, *Subiektywna norma moralności według św. Tomasza z Akwinu*, Roczn. Teol. Kan. 5 (1985) z. 3, 58.

¹⁴ Fr. Greniuk, *art. cyt.*, 61.

¹⁵ *Tamże*, 62. Praktycznie w życiu codziennym ludzi nie zawsze występuje „pełny” schemat wyżej zaprezentowanego wnioskovania. Funkcje sumienia przybierają często postać skróconą. Jest to forma bezpośredniego uchwycenia normatywnego związku między ogólną zasadą moralną a konkretnym aktem działającego podmiotu (por. T. Slipko, *dz. cyt.*, 346).

¹⁶ S. Rosik, *Prawo moralne a wolność sumienia*. Coll. Theol. 39 (1969) z. 3, 58—59.

¹⁷ Por. T. Slipko, *dz. cyt.*, 345.

4. Podstawowy podział sumienia

Istnieje bardzo wiele różnorodnych podziałów, klasyfikacji sądów sumienia uwzględniających jego funkcje, zadania czy różnego rodzaju relacje. W niniejszej pracy zostaną szkiecowo omówione niektóre charakterystyczne stany: sumienia pewnego i wątpliwego oraz sumienia prawdziwego i błędnego pokonalnie lub niepokonalnie.

Podstawą tego rozróżnienia jest uprzednio naszkicowana struktura normy subiektywnej złożona z jednostkowego, bezpośrednio osądu wysnutego na podstawie porównania ocenianego aktu z normą ogólną postępowania. W pierwszej dystynkcji chodzi o relację konkretnego aktu podmiotu do ogólnej reguły, w drugiej zaś o relację reguły do obiektywnego porządku moralnego. Dlatego przez sumienie pewne będziemy rozumieć taki stan, w którym nie zrodziły się żadne uzasadnione wątpliwości (pewność moralna) na linii łączącej konkretne działanie z uznawaną przezeń normą.

Jeśli człowiek nie jest zdolny do uformowania jakiegokolwiek sądu o wartości moralnej własnego czynu lub towarzyszą mu obawy, co do jego poprawności, mamy do czynienia ze stanem sumienia wątpliwego.

Podstawą drugiego rozróżnienia (sumienie prawdziwe i błędne pokonalnie lub niepokonalnie) jest stosunek ogólnych intuicji moralnych do norm obiektywnego porządku moralnego. Jeżeli u podstaw sądu sumienia leżą intuicje odpowiadające obiektywnej prawdzie moralnej, wówczas mówimy o sumieniu prawdziwym. W przypadku niezgodności z obiektywną normą mamy do czynienia z sądem sumienia błędnego. Ponieważ chodzi tu o fałsz zakorzeniony w społecznej świadomości moralnej, jednostka zazwyczaj nie uświadamia sobie tego stanu rzeczy i działa w „dobrej wierze”. Sumienie przybiera wtedy postać niepokonalnie błędnego i to absolutnie, jeśli nie było żadnej uzasadnionej wątpliwości o słuszności tej normy lub nie było żadnej możliwości usunięcia niewiedzy. Istnieje także stan sumienia błędnego pokonalnie w przypadku, gdy można usunąć błąd, ale nie czyni się tego wskutek niedbalstwa, lenistwa czy po prostu działa się z premedytacją.

5. Podstawowe zasady prawidłowego funkcjonowania sumienia

Na kanwie dotychczasowych analiz i rozróżnień można sformułować przynajmniej najważniejsze zasady etyczne określające prawidłowość funkcjonowania sumienia.

A. Do naczelnego postulatu należy stwierdzenie, że sąd sumienia pewnego niezależnie od tego, czy jest to sumienie prawdziwe, czy też niepokonalnie błędne, zawsze zobowiązuje. Do wyciągnięcia takiego wniosku zmusza etykę tomistyczną nadrzędny im-

peratyw moralny: „czyń to, co moralnie dobre, a unikaj tego, co moralnie złe”. Ta zasada sprawdza się nie tylko na terenie sumienia prawdziwego, którego wszystkie elementy składowe przeniknięte są moralnym dobrem, ale ma także zastosowanie na gruncie sumienia niepokonalnie błędnego. Subiektywne odchylenie danej normy jawi się człowiekowi jako dobro, natomiast rzeczywiste zło moralne danego czynu kryje się w sferze obiektywnego porządku moralnego, do którego intelekt zainteresowanego podmiotu na skutek habitualnych przeszkód, deformacji (np. złego wychowania) nie dociera.

B. Poprzednia zasada uświadomiła nam fakt, że wartość moralna czynu zależy nie tylko od jego zgodności z obiektywnym prawem, ale również od czynnika subiektywnego — własnego przekonania, czyli stanu sumienia pewnego. Ponieważ pierwszy, obiektywny, nie jest dostępny podmiotowi, obowiązuje go subiektywny, nastawiony zawsze na realizację dobra. To stwierdzenie ułatwia uprawomocnienie kolejnej zasady dotyczącej sumienia wątpliwego. Postulat ten wyraża zdecydowany zakaz działania w stanie sumienia wątpliwego i konieczność urobienia sobie stanu sumienia pewnego. Punktem wyjścia do takiego postawienia sprawy jest niebezpieczeństwo popełnienia zła moralnego, a przecież naczelny imperatyw w sposób kategoryczny nakazuje „unikać zła”. Etyka tomistyczna w sposób zdecydowany odrzuca każdą postać dopuszczalności zła moralnego w spełnianych przez człowieka aktach. W konsekwencji nie godzi się na żaden kompromis ze złem w przypadku sumienia wątpliwego, dlatego głosi zasadę upewnienia sumienia przed podjęciem jakiegokolwiek aktu. Człowiek musi podjąć trud przewyciężenia żywionych przez siebie obaw i nabycia pewnego rozeznania co do rzeczywistej kwalifikacji zamierzonego działania.

C. Podstawową prerogatywą człowieka jest jego wolność. Normy porządku moralnego zabezpieczają człowieka przed nieuprawnionymi zewnętrznymi naciskami i ingerencjami w celu narzucenia odpowiednich przeświadczeń, przekonań czy nastawień pod kątem interesów pewnych grup społecznych, instytucji, osób chcących „władać sercami i umysłami” innych ludzi. Dlatego istnieje bezwzględny obowiązek posłuszeństwa nakazom sumienia pewnego. Niemniej granice wolności znajdują się w sferze zewnętrznych zachowań człowieka i stawiają poza jej nawiasem działania moralnie złe, przynoszące szkodę danej społeczności.

Poszczególne zagadnienia etyki sumienia zostały potraktowane szkicowo w celu wyakcentowania podstawowych struktur interesującego nas problemu. Z powyższych analiz wynika, że powszechnie doświadczany i przeżywany sąd sumienia jest subiektywną normą

działania moralnego, zależną nie tyle od społecznej świadomości moralnej, ale przede wszystkim zakorzenioną w obiektywnym prawie moralnym, z którego czerpie normatywny i imperatywny charakter. To ona stanowi bezpośrednią i ostateczną normę postępowania człowieka.

LE FONCTIONNEMENT D'UNE NORME SUBJECTIVE DE MORALE

Le jugement de conscience généralement éprouvé et vécu est une norme subjective de l'action morale qui dépend non seulement de la conscience morale sociale, mais qui quant tout est enracinée dans la loi morale objective d'où elle puise son caractère normatif et impératif. Le jugement de conscience forme ensuite la norme directe et définitive de la conduite de l'homme.